

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 227/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu			
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO					

**WOBEC
ZGŁOSZONYCH
ZARZUTÓW i
wniosków**

Lp.	Zarzut	
	<p>1. obraza przepisów postępowania, mająca wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia – tj. art. 7 k.p.k., polegająca na całkowite dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęciu, że:</p> <p>a) oskarżony, działając jako Członek Zarządu spółki (...) – 3, podpisał szereg umów pożyczek, które miały stanowić pokwitowanie wpłat dokonanych przez E. S. na rachunek (...) spółki (...) – 3, podczas gdy oskarżyciel nigdy nie przedłożył do akt sprawy oryginałów przedmiotowych dokumentów, a oskarżony zaprzeczył, aby złożył podpis na tych</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p>UWAGA! niezasadność dotyczy wszystkich zarzutów</p>

dokumentach, a zatem brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, iż oskarżony złożył podpis na przedmiotowych dokumentach, których jedynie kopie zostały przedłożone do akt sprawy;

b) relacje świadków H. O. i M. S. wskazywały na brak wiedzy E. S. o mechanizmie księgowania pieniędzy wpłacanych przez niego na rachunek (...) spółki (...) – 3, podczas gdy żaden z w/w świadków nie wskazał, aby miał wiedzę o tym, że oskarżony nie informował E. S. o mechanizmie księgowania wpłacanych pieniędzy;

c) opinia biegłego rewidenta sporządzona w toku postępowania przygotowawczego potwierdza, że nieprawdziwe są wyjaśnienia oskarżonego w

sytuacji, gdy
opinia została
sporządzona
jedynie na
okoliczność
ustalenia, jaka
część spośród
przelanych przez
E. S. pieniędzy
na rachunek
bankowy spółki
nie została
zaksięgowana
jako pożyczka;

2. obraza
przepisów
postępowania,
mająca wpływ
na treść
zaskarżonego
orzeczenia – tj.
art. 7 k.p.k.,
polegająca na
całkowicie
dowolnej ocenie
zgromadzonego
materiału
dowodowego i
przyjęciu, że
niewiarygodne
są wyjaśnienia
oskarżonego w
zakresie, w
jakim opisał
on mechanizm
pobierania przez
E. S. gotówki
z kasy spółki,
czego
konsekwencją
było zaliczenie
kwoty przelanej
przez E. S. na
rachunek (...)
spółki (...) – 3 w
części jako utarg,
a w części jako
pożyczka, przy
czym błędna

ocena dowodów spowodowana była całkowitym pominięciem okoliczności korzystnych dla oskarżonego, takich jak:

a) fakt, że E. S. zapoznał się ze szczegółowymi sprawozdaniami finansowymi spółki za trzy okresy rozliczeniowe (2014, 2015, 2016) i wówczas nie ujawnił jakichkolwiek nieprawidłowości w zakresie księgowania udzielonych spółce pożyczek,

b) fakt, że osoba zajmująca się księgowością spółki – tj. M. S. jest kuzynką żony E. S., a zatem niewątpliwie winna przekazać, nawet w rozmowie towarzyskiej, informację o sposobie księgowania wpłacanych przez E. S. kwot,

c) fakt, że P. M. miał ogromne zaufanie do E. S., wobec czego

	<p>nie wymagał, aby ten kwitował odbiór gotówki,</p> <p>d) powodem, dla którego E. S. pobierał gotówkę z kasy spółki (...) – 3 mogła być chęć opłacania wydatków związanych z kochanką, której obecność chciał ukryć przed żoną, mającą dostęp do osobistych rachunków E. S..</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przed ustosunkowaniem się do zarzutów należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie (...) uznał oskarżonego P. M. za winnego tego, że w okresie od dnia (...) r. do dnia (...) r. w P., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z</p>			

góry powziętego zamiaru, pełniąc funkcję członka Zarządu i Dyrektora (...) Park (...) spółki z o.o. przywłaszczył sobie powierzone mu środki finansowe tej spółki w kwocie 290 000 zł w ten sposób, że nie wpłacał na rachunek bankowy spółki przekazanych mu pieniędzy pochodzących z dziennego utargu gotówkowego, a następnie polecał osobom zajmującym się księgowością spółki księgowanie części pożyczek udzielanych przez większościowego (...) spółki (...) jako wpłaty utargu, tj. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności (**pkt**

I), na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) Park (...) spółki z o.o. kwoty 290 000 zł (**pkt II**) oraz orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi oskarżonego (**pkt III**).

Należy zauważyć, iż apelujący, stawiając zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w rzeczywistości stawia zaskarżonemu wyrokowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności. Skarżący bowiem neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w toku rozprawy dowodów przez przyzmat przesłanek określonych w art. 7 k.p.k., starając się w ten sposób przekonać, iż

Sąd ten dokonał „dowolnej” a nie „swobodnej” oceny tych dowodów, wyciągając na jej podstawie niekorzystne dla oskarżonego wnioski w zakresie sprawstwa i winy.

Należy więc podkreślić, iż zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym.

Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury

faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; por. także wyrok SN z dnia 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX nr 398541).

Natomiast zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania,

jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Sąd I instancji ustalenia faktyczne, w tym co do istoty inkryminowanego zdarzenia zawarł w sekcji 1 formularza uzasadnienia na str. 1-3. Nie budzi w tej sprawie zastrzeżeń przyjęcie samej struktury organizacyjnej dot. spółki (...) 3 sp. z o.o., ustalenie przedmiotu działalności tej spółki, jak i sposobu

rozliczania się
każdego dnia
przez
poszczególne
działy z wpłat
gotówkowych.
Jednocześnie
nie jest w tej
sprawie
kwestionowany
ustalony przez
Sąd I instancji
fakt, iż w
dniu(...) r.
reprezentowana
przez
powołanego
uchwałą
zgromadzenia
wspólników
pełnomocnika
M. K. spółka
(...) zawarła z jej
większościowym
udziałowcem –
E. S. umowę
pożyczki,
zgodnie z którą
pożyczkodawca
zobowiązał się
udzielić spółce
do dnia (...) r.
pożyczki do
kwoty
8.000.000 zł z
przeznaczeniem
na inwestycje i
funkcjonowanie
pożyczkobiorecy,
zaś pożyczka
ta miała zostać
zwrócona przez
spółkę w
terminie do
(...) r. Wreszcie
nie jest w
tej sprawie
kwestionowane
ustalenie Sądu
I instancji, iż

E. S. w dniach
wskazanych na
str. 2
uzasadnienia
realizował
umowę
pożyczki,
dokonując wpłat
na rachunek
spółki
określonych
kwot
pieniężnych,
których łączna
wartość
wyniosła
5.457.000 zł.

Także nie jest
w tej sprawie
kwestionowany
fakt sposobu
dokonywania
wpłat
gotówkowych
oraz sposobu
księgowania
wpłat pożyczek
realizowanych
przez E. S..
Jak to bowiem
Sąd I instancji
zasadnie ustalił,
cyt.: „jeśli na
wyciągu
bankowym nie
było pozycji
„wpłata utargu”
a była pozycja
„wpłata pożyczki
od wspólnika”,
wówczas P. M.
określał
pisemnie lub
ustnie ile z tej
kwoty stanowi
pożyczka a ile to
wpłata utargu z
kasy.

Potwierdzeniem

powyższego był
każdorazowo
dokument
„transfer
gotówki z kasy
głównej do
banku” (str. 2-3
uzasadnienia).
Sąd I instancji,
opisując już
sam techniczny
sposób
księgowania
tych wpłat
wyjaśnił, iż,
cyt.: „dzięki
zastosowaniu
powyższego
mechanizmu
księgowania
kwota 290.000
zł pochodząca z
pożyczek
udzielonych
spółce (...) 3
sp. z o.o. przez
E. S. została
zaksięgowana
jako „wpłata z
utargu”,
pokrywając brak
wynikający z
przywłaszczenia
środków przez
oskarżonego (str.
3 uzasadnienia).
Sąd I instancji
wreszcie ustalił,
iż, cyt.: „środki
pieniężne
pochodzące z
pożyczek
udzielonych
przez E. S.
opiewających na
kwotę 1.143.000
zł nie zostały
zaksięgowane w
sposób
prawidłowy.

Przedmiotową kwotę zaksięgowano bowiem w ten sposób, że jako pożyczki od E. S. ujęto kwotę 773.000 zł, jako wpłatę na podwyższenie kapitału zakładowego spółki kwotę 80.000 zł a jako wpłatę z utargu kwotę 290.000 zł. Rzeczona kwota nie została wykazana w księgach (...) sp. z o.o. jako pożyczka udzielona przez E. S.” (str. 3 uzasadnienia).

Sąd I instancji powyższych ustaleń dokonał na podstawie zeznań E. S. (k. 2-4, 193 akt Ds. i k. 54-57), H. O. (k. 65-68 akt Ds. i k. 58-60), M. S. (k. 74-75 akt Ds. i k. 60-62), K. K. (1) (k. 82-83 akt Ds. i k. 62-63) i M. G. (k. 78-80 akt. Ds. i k. 88-90), częściowych wyjaśnień oskarżonego (k. 50-53) oraz znajdujących się w aktach prokuratorskich 1 Ds. 94.2020

poza
zawiadomieniem
o przestępstwie
i zestawieniem
sporządzonym
na zlecenie E.
S. (k. 7-11,
6), kopii umów
pożyczek (k.
29-56), historii
transakcji z
rachunku
bankowego –
konta osobistego
E. S. (k.
57-61), operacji
bankowych na
koncie spółki (k.
85-176), umowy
pożyczki z dnia
(...) r. (k. 197),
dokumentów
księgowych,
dowodów wypłat
(k. 203) oraz
opinii biegłego
rewidenta
(seniora) M. H.
(k. 223-234).

Przed
ustosunkowaniem
się wprost do
poszczególnych
zarzutów należy
wspomnieć, iż
z powyższych
dowodów
wynikają
okoliczności,
które w tej
sprawie nie
budzą żadnych
wątpliwości.

P. M., będąc
mniejszościowym
udziałowcem w/
w spółki z o.o.
jednocześnie w

inkryminowanym czasie pełnił funkcję członka Zarządu i Prezesa (Dyrektora) tej spółki. Z racji tych funkcji nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony w rzeczywistości kierował działaniami tej spółki i zarządzał zarówno kapitałem ludzkim, jak i majątkiem spółki. Zresztą na te okoliczności, jak i silną pozycję oskarżonego w spółce, jako jej „szefa” wskazują w swoich zeznaniach wszyscy przesłuchani pracownicy spółki.

K. K. (1)
wprawdzie nie wiedziała nic na temat tych pożyczek, jak i sposobu ich księgowania, ale zeznała, że oskarżony, jako „szef” codziennie przychodził do pracy, wydawał polecenia, które były dla pracowników wiążące. Opisała przy tym sam

sposób
postępowania z
gotówką z
całodziennego
utargu.
Codziennie
bowiem po
zakończonych
pracy
dokonywała
zliczenia utargu
dziennego i
pieniądze
wkładała do
koperty a
kopertę do sejfu.
Gdy sejf został
zlikwidowany, to
pozostawiała
kopertę w
szufladzie z
kasą, przy czym
koperta ta była
zawsze opisana
na kwotę utargu
oraz dział, z
którego był
utarg, przy czym
tę kopertę
zawsze zabierał
oskarżony.
Świadek dodała
przy tym, iż
sejf był zawsze
zamknięty, ale
miał wrzutnik,
przez który
wkładało się
kopertę.
Świadek nie
potrafiła
stwierdzić, czy
pieniądze z sejfu
zabierał tylko
oskarżony czy
też może E.
S., przy czym
tego ostatniego
widywała dość
rzadko, tj.

czasami raz na tydzień albo i raz na miesiąc.

W sposób tożsamy zeznała **M. G.** Z jej zeznań przy tym jasno też wynika, iż nie miała żadnego dostępu do sejfu a nadto z zeznań tych wynika, iż szef, czyli oskarżony dysponował tą gotówką z utargów, wskazując przy tym, iż z tych pieniędzy były też robione zakupy i że te zebrane z utargów pieniądze nie były codziennie zanoszone do banku celem dokonania wpłaty.

Słusznie Sąd I instancji uznał zeznania świadków **M. D.** (k. 100) i **R. D.** (k. 101-102) za nie wnoszące nowego i istotnego do sprawy, jednak również i z nich wynika decydujący głos w zarządzaniu spółką (kompleksem basenowym w P.) jaki miał

oskarżony M.,
jak i praktyczny
brak kontaktu
pracowników z
E. S., który na
obiekcie
pojawiał się dość
rzadko.

Jednocześnie
powyższe
okoliczności
również jasno
wynikają z
wyjaśnień
samego

oskarżonego

P. M..

Oskarżony
bowiem wskazał,
iż to on
decydował o
sposobie
księgowania (k.
50), przyznał, iż
tylko on każdego
dnia pobierał
pieniądze
pochodzące z
całodziennego
utargu z dnia
poprzedniego i
w każdym
przypadku
zebrana kwota
się zgadzała i
tylko on znał kod
dostępu do sejfu,
jak i przyznał,
że nie każdego
dnia zawożona
była do banku
kwota zebrana
z całodziennego
utargu, ale
działo się to
co jakiś czas,
aż zebrała się
na tyle wysoka
kwota, że „warto

było z nią jechać do banku” (k. 50-51). Z wyjaśnień tych też wynika, iż oskarżony i E. S. znali się od wielu lat i darzyli się zaufaniem. Również wyjaśnienia te nie budzą wątpliwości co do samego faktu udzielania przez E. S. pożyczek spółce w celu poprawienia jej kondycji finansowej i przeprowadzenie inwestycji. Oskarżony bowiem przyznał, iż cyt.: „pan S. płacił tak duże pieniądze, że chciał, co jest logiczne, żeby spółka zaczęła przynosić zyski. Oczekiwał, że nastąpi to z dnia na dzień”, co w sytuacji rynkowej w tej branży nie było łatwe (k. 53).

Omówienie zarzutów.

Ad. 1a

Zarzut ten stanowi polemikę z prawidłowymi ustaleniami odnoszącymi się

do
potwierdzenia
poprzez
dołączone kopie
umów wpłat
tytułem
udzielonych
przez E. S. kwot
pożyczek.

W pierwszym
rzędzie należy
zauważyć, co
podnosi Sąd I
instancji, iż w
dniu (...) r.,
przy należytej
reprezentacji
spółki przez jej
pełnomocnika
została zawarta
umowa pożyczki
od wspólnika
(E. S.) dla
spółki z o.o.,
na mocy której
E. S. zobowiązał
się przekazywać
w transzach
pożyczkobiorecy
kwoty pieniężne
do sumy
8.000.000 zł
do dnia (...) r.,
przelewając
je na wskazane
konto bankowe,
w zależności
od aktualnych
potrzeb
pożyczkobiorecy i
środki te miały
być
przeznaczone na
inwestycje i
funkcjonowanie
pożyczkobiorecy
(k. 197). Nie
ulega więc
wątpliwości, iż

E. S. miał podstawę prawną do przelewania na konto spółki środków pieniężnych tytułem pożyczek. Tak też zresztą E. S. czynił, o czym świadczą wynikające z dokumentacji bankowej dokonywane przelewy środków z tytułu „pożyczek” (k. 57-61, 85-176).

Nie ulega przy tym żadnym wątpliwości, iż wskazane w załączonych do akt kopiach umów pożyczek (k. 29-56) widniejące w tych umowach kwoty pożyczek we wskazanych w nich konkretnych dniach istotnie miały miejsce (dla przykładu z umowy pożyczki (...) z datą(...) r. wynika, iż pożyczkodawca udziela spółce pożyczki pieniężnej w kwocie 180.000 zł z oprocentowaniem w skali roku na poziomie

9%). Podkreślić bowiem należy, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu (...) r. nie tylko nie zanegował, by te podpisy na w/w umowach należały do niego (a więc nie zaprzeczył, by podpisał te umowy), ale i nie zaprzeczył, by faktycznie E. S. dokonał przelewów środków, wynikających z tych kopii umów (k. 50-53). Oskarżony jedynie w tych wyjaśnieniach podał, iż te umowy pożyczki podpisał wszystkie jednego dnia w (...) r. z inicjatywy E. S. (k. 52). I choć faktycznie te jednostkowe umowy pożyczek nie zostały podpisane w imieniu spółki z o.o. przez właściwy podmiot a więc zgodnie z reprezentacją spółki, o której mowa w art. 210 § 1 k.s.h., jednak

Sąd Okręgowy, dostrzegając te fakty, doszedł do trafnego wniosku, iż te okoliczności nie miały w sprawie żadnego znaczenia a tym samym nie mogły rzutować na kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego. Jak to bowiem ujął Sąd I instancji, cyt.: „ bezspornym jest, że E. S. stosownie do umowy z dnia 11 lipca 2014 r. dokonywał sukcesywnych wpłat na rachunek spółki, w tytule przelewu zaznaczając, że jest to pożyczka, a oskarżony nakazywał częścią pożyczki pokrywać niedobór ze środków z dziennego utargu”. Tym samym, choć reprezentacja spółki przy zaciąganiu poszczególnych pożyczek nie była prawidłowa, to, cyt.: „nie na podstawie tych umów pożyczek,

lecz na podstawie wyciągu z rachunku bankowego ustalone zostało, że E. S. wykonując prawidłowo zawartą umowę ramową z dnia (...) r. dokonywał wpłat, a oskarżony nakazywał tylko część wpłaconej kwoty księgować na pożyczkę, a pozostałą część – na wpłatę z utargu” (str. 5-7 uzasadnienia).

W tych zaś okolicznościach nie można zasadnie podnosić, by nieprzedłożenie przez oskarżyciela oryginałów tych umów miało jakikolwiek wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Poza tym przecież sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach wyraźnie potwierdził, że podpisał te umowy a tym samym późniejsze zaprzeczanie przez

oskarżonego
też
okoliczności w
sytuacji, gdy
okazało się,
że oskarżyciel
nie dysponuje
oryginałami tych
umów (k. 90-91)
nie może zostać
uznane za
wiarygodne.
Zresztą przecież
oskarżony
doskonale
zdawał sobie
sprawę z
dokonywanych
przez E. S. wpłat
z tytułu pożyczek
na konto spółki
a więc wiedział,
że tymi wpłatami
nie mógł
dysponować,
wbrew
dyspozycjom
wplacającego,
wedle własnego
uznania, co
tym bardziej
podważa
zasadność tego
zarzutu. Nie ma
więc w realiach
tej sprawy
znaczenia
podnoszony
przez
apelującego fakt
niemożności
sporządzenia
opinii przez
biegłego z
dziedziny badań
porównawczych
pisma ręcznego
(str. 3-4
apelacji). Poza
tym przecież Sąd

I instancji nie oparł się wprost na kopiach tych umów pożyczek, o czym już wyżej wspomniano, natomiast Sąd I instancji w tym zakresie oparł swe ustalenia na wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego, który przecież, jak wspomniano wyżej, przyznał wyraźnie, iż podpisał szereg umów pożyczek. Apelujący przy tym w swych rozważaniach na str. 4 apelacji pomija fakt, iż z tytułu przelewów dokonywanych przez E. S. wprost wynikało, iż przelewane środki należało traktować jako pożyczki a przy tym pomija fakt, iż przecież obowiązywała spółkę i jej większościowego udziałowca umowa „ramowa”, obligująca E. S. do wpłat kwot udzielanych pożyczek w transzach. I jak wspomniano wyżej, oskarżony doskonale

wiedział, co
wynikało z
tytułów
przelewów, iż
te konkretne
kwoty stanowią
wpłaty z tytułu
pożyczek a nie
jakichkolwiek
innych tytułów.
To zaś tylko
dowodzi
wybitnie
polemicznego
charakteru
stawianego
zarzutu, co nie
pozwala na jego
uwzględnienie.

Ad. 1b

Zarzut ten
również należy
rozpatrywać w
kategoriach
typowej
polemiki z
prawidłowymi
ustaleniami
Sądu I instancji.
Mając przy tym
na uwadze
oczywistą
niezasadność w/
w zarzutu nie
może w tej
sprawie budzić
wątpliwości fakt
uznania przez
Sąd I instancji
pełnej
wiarygodności
zeznań **E. S.**, co
wynika z sekcji
2 formularza
uzasadnienia na
str. 5.
Wynikające z
tych zeznań

zaangażowanie
E. S. w rozwój
spółki i tego
obiektu w P.
a tym samym
przeznaczanie
na ten rozwój
jak największych
sum pieniężnych
nie może budzić
przecież
najmniejszych
wątpliwości.
Pokrzywdzony
opisał swoje
zamiary w tym
względnym (k. 3
akt Ds.) i
przecież
znajdują one
pełne odbicie
we wskazanych
wyżej
wyjaśnieniach
oskarżonego.
Już więc ta
okoliczność
powinna skłonić
do myślenia, iż
E. S., jako
większościowy
(prawie w
całości)
udziałowiec tej
spółki, miał
największy
interes w tym,
by łożyć na
rozwój spółki a
więc, by mówiąc
odwrotnie, nie
działać na
niekorzyść tej
spółki poprzez
jej „okradanie”,
do czego
zmierzają
depozycje
procesowe
oskarżonego,

mające stanowić jego linię obrony.

Jak to podkreślił E. S., cyt.: „obdarzył P. M. zaufaniem” i po prostu wcześniej nie zauważył, że, cyt.: „niektóre pożyczki, których udzielałem spółce były księgowane w dwóch częściach – jedna jako pożyczka ode mnie, a druga część jako wpłata utargu”.

Zauważył to dopiero w czasie, gdyż już przejął z dniem(...) r. zarządanie spółką, gdy zerwał współpracę z oskarżonym, co nastąpiło zupełnie z innego powodu (k. 3 akt Ds.). E. S. w tych zeznaniach jasno wyjaśnił sam mechanizm przywłaszczenia przez oskarżonego środków pieniężnych przeznaczonych z udzielanych przez niego pożyczek na rozwój spółki. Jak bowiem

zeczna, cyt.:
„mechanizm
popelniania
przestępstwa był
taki, że ja
udzielałem
pożyczki spółce,
którą wpłacałem
na konto spółki
... . Pieniądze
z pożyczki ode
mnie wpływały
na rachunek
bankowy spółki
prowadzony
przez (...).
Następnie P.
M. wydawał
dyspozycje
działowi
księgowości,
żeby część tej
kwoty
zaksięgowano
jako pożyczkę
ode mnie, a
część jako wpłatę
utargu”. Tym
samym świadek
wysunął logiczny
wniosek, iż P.
M., cyt.:
„kumulował ten
utarg u siebie,
a potem braki
pokrywał z mojej
pożyczki”(k. 2-4
akt Ds.).

Powyższe
zeznania
znajdują
potwierdzenie w
zakresie kwoty
przywłaszczenia
przez
oskarżonego
środków wedle
w/w
mechanizmu w

przygotowanym na zlecenie świadka zestawieniu (k. 6 akt Ds.), które znów co do kwoty tego przywłaszczenia znajduje oparcie w opinii (...) na k. 223-234 akt Ds.

E. S. zaprzeczył przy tym depozycjom, aby w ogóle brał gotówkę z biura spółki a potem tę gotówkę wpłacał na konto spółki czy też poprzez zabranie tej gotówki ze swojego konta robić przelew (k. 193 akt Ds.).

E. S. w toku rozprawy zeznając w podobny sposób jak wyżej i potwierdzając powyższe swoje zeznania, dodał, iż P. M. w tamtym okresie czasu miał problemy finansowe (k. 55), o których to problemach oskarżony w ogóle nie chciał wyjaśniać, odmawiając odpowiedzi na szereg pytań z tym związanych

(k. 51).
Jednocześnie E.
S. zaprzeczył,
by nie tylko
pobierał
gotówkę z kasy
spółki, ale i
by wydatkował
te środki, cyt.:
„na prywatne
sprawy związane
z kobietą” (k.
55). Świadek
jednocześnie
wskazał, w jaki
sposób i
dlaczego
dokonywał
poszczególnych
wpłat
pieniężnych
tytułem
pożyczek (k.
56-57). Co też
istotne, świadek
ten przyznał, iż
nie kontrolował
pracy księgowej,
gdyż całość
spraw spółki
prowadził
oskarżony a
także przyznał,
iż nie podchodził
z tego powodu
ze zwiększoną
ostrożnością do
tego, co
przedkładała mu
księgowa, tym
bardziej, iż
wówczas
księgowa nie
pytała go
dlaczego jest
różnica między
treścią umów
pożyczek a tym,
co zostało
zaksięgowane i

że księgowa nie informowała go, że oskarżony polecił jej księgowanie części wpływających kwot na pożyczkę a części jaki wpływ z kasy. Jak bowiem to podniósł świadek, wówczas w tamtym czasie, gdy pojawiał się w spółce, to te wizyty traktował bardziej towarzysko, gdyż odwiedzał w księgowości M. S., którą znał osobiście (k. 56). Dopiero, jak przejął zarządzanie spółką to wpadł mu w ręce przelew, cyt.: „z którego część została zaksięgowana jako pożyczka a część jako wpłata z kasy” i wtedy, w wyniku dalszych czynności dowiedział się o tych nieprawidłowościach ze strony oskarżonego, które doprowadziły do zawiadomienia prokuratury (k. 54).

Nie ulega wątpliwości, iż zeznania te tłumaczą w sposób jasny, dlaczego E. S. w tamtym czasie o tych nieprawidłowościach po prostu nie wiedział. Świadek bowiem nie był o takim sposobie księgowania jego pożyczek w ogóle informowany przez kogokolwiek, zaś jak się pojawiał w spółce, to nie po to, by przeglądać dokumenty firmowe, w tym księgowe, ale bardziej towarzysko. Poza tym, jak sam świadek przyznał, wówczas przeglądając dokumenty nie kierował się jakąś ostrożnością, co zresztą nie dziwi, skoro świadek obracał się wśród zaufanych ludzi, w tym nie tylko przecież księgowej czy kuzynki swojej żony (M. S.), ale przede wszystkim P. M., z którym

współpracował
wiele lat i
któremu także
przecież udzielił
prywatnej
pożyczki. W tych
zaś
okolicznościach
przekonywujące
jest twierdzenie
świadka, iż nie
miał po prostu
żadnych
podstaw, by
uznać, iż
wpłacane przez
niego pieniądze
tytułem pożyczki
nie są w całości
przeznaczone na
zamierzone cele.
Przy czym E. S.
logicznie
wytłumaczył
dlaczego nie
zwrócił uwagi
podczas
zapoznawania
się z bilansami
spółki, że kwota
pożyczek jest
różna od
dokonanych
przez niego
wpłat, tym
bardziej, że część
była
przesięgowywana
na podwyższenie
kapitału.

Powyższe
zeznania E. S.
znajdują znów
odzwierciedlenie
w zeznaniach
nie tylko
wskazanych
wyżej świadków,
zwłaszcza M. G. i

K. K. (1), ale i w zeznaniach H. O. i M. S..

Z zeznań **H. O.** – głównej księgowej spółki jasno wynikało, iż to oskarżony przyjmował gotówkę z dziennych utargów i to on zarządzał spółką a także sposobem księgowania wpłat. Przy czym świadek jasno podała, iż z jednej strony nie mogła kwestionować dyspozycji przekazywanych przez P. M., który przy tym podkreślał prawidłowość takich działań a z drugiej strony P. M. w zarządzaniu był „bezdyskusyjny” i zdecydowany i z jej perspektywy wyglądało to tak, że te decyzje oskarżonego były wcześniej uzgodnione z E. S. (k. 65-68 akt Ds.). Powyższe zeznania już tłumaczą dlaczego świadek nie znajdowała potrzeby, by o takim sposobie

księgowania
wpłat mówić
cokolwiek E.
S.. Logicznie
bowiem brzmi
konstatacja, że
skoro M.
twierdził i to
zdecydowanie,
że księgowość
ma postępować
zgodnie z w/
w zaleceniami
odnośnie
księgowania
tych wpłat z
tytułu pożyczki a
do tego w ocenie
księgowości M.
decyzje te
konsultował ze
S., to główna
księgowa nie
miała żadnych
podstaw, by w
ogóle na ten
temat
wspominać E.
S.. Dopiero, jak
E. S. zaczął
zarządzać spółką
i ujawnił taki
właśnie sposób
księgowania jego
wpłat, to
poprosił ją o
wyjaśnienie tej
sytuacji
(adnotacji
czynionych na
wyciągu), nie
kryjąc przy tym
swojego
zdenerwowania.
Wówczas, jak
świadek zeznała,
zorientowała się,
że S. o
tym księgowaniu
niczego nie

wiedział, mimo że kwoty pożyczek wynikały z bilansów rocznych, które podpisywał (k. 67-68). To zaś prowadzi do logicznego wniosku, iż oskarżony M. działał „poza plecami” E. S., jako większościowego udziałowca i pożyczkodawcy a więc o tym, iż E. S. nie miał żadnej świadomości co do tego proceduru oskarżonego, który zresztą również i ustnie wydawał polecenia by w taki właśnie sposób podwójny księgować te wpłaty pożyczek. Wprawdzie świadek w tych zeznaniach wskazała na teoretyczną możliwość, że to S. pobierał gotówkę z kasy i wpłacał na rachunek spółki jako pożyczka, ale to domniemywanie świadka pozostaje w sprzeczności

choćby ze
wskazanymi
wyżej
wyjaśnieniami
oskarżonego, z
których wprost
wynika, iż tylko
on tą gotówką
dysponował i
tylko on znał
kod do sejfu.
Oczywistym
więc jest, iż
E. S. nie
mógł pobierać
gotówki z kasy.
Zresztą, takie
myślenie jest
irracjonalne,
skoro E. S.
zależało na
rozwoju tej
spółki i obiektu,
którym spółka
zarządzała.

Twierdzenia
świadka co do
niesprawdzania
przez E. S.
przedkładanych
mu bilansów
rocznych spółki
pozostają w
zgodzie z
zeznaniem E.
S., który w
tym zakresie
nie okazywał
szczególnej
skrupulatności,
mając przecież
zaufanie do
pracowników
spółki a
zwłaszcza
swojego
wspólnika P.
M.. Również
o ówczesnej

niewiedzy E. S. co do proceduru prowadzonego przez P. M. świadczy fakt nie tylko okazywanego przez niego zdenerwowania po wykryciu takiego księgowania wpłat pożyczek, ale i fakt wydanego przez niego polecenia głównej księgowej i M. S. sprawdzenia od (...) r. wszystkich wyciągów bankowych, na których są wpłaty pożyczki od S. i sprawdzenia, czy zostały one wprowadzone do systemu księgowego jako pożyczki w całości, czy też zostały podzielone (k. 68). W tej zaś sytuacji logicznie brzmi konstatacja wynikająca z zeznań tego świadka, iż P. M. nie rozliczył 300.000 zł (dokładnie 290.000 zł – przyp. SA), którą pobrał z kas a nie wpłacił

na rachunek (k. 68).

Świadek H. O. potwierdziła te zeznania na rozprawie, przyznając, iż nie posiadała wiedzy, by również E. S. pobierał w gotówce pieniądze z kasy (k. 58-60).

Świadek logicznie przy tym podała, iż, cyt.: „na temat dzielenia wpłat dokonywanych przez E. S. nie rozmawiałam zanim nie powstały wątpliwości na ten temat” (k. 58). Oczywiście jest bowiem, iż skoro świadek sądziła, że taka praktyka, jaką polecał im w sposób zdecydowany oskarżony została wprowadzona w uzgodnieniu z E. S., to nie miała żadnych podstaw, by na ten temat dodatkowo zapytać się drugiego udziałowca. Logicznie więc w tym zakresie brzmią

depozycje procesowe świadka, z których wynika, iż na ten temat nie informowała pana S. oraz nie wiedziała, by S. wówczas miał wiedzieć o różnicy między dokonywanymi przez niego wpłatami w tytule pożyczki a zapisami na koncie (k. 59).

Dokładnie tak samo w tym zakresie należy ocenić zeznania **M. S.**, bowiem świadek ten praktycznie potwierdziła depozycje procesowe złożone przez główną księgową spółki, z którą ściśle współpracowała (k. 7475 akt Ds. i k. 60-62). Świadek zanegowała, by na temat w/w dyspozycji wydawanych przez P. M. rozmawiała, zanim się to wydało, ze S.. Logicznie przy tym brzmią jej zapewnienia, iż mimo osobistej znajomości ze S. miała z nim nie

rozmawiać na
temat
księgowania
dokonywanych
przez niego
wpłat tytułem
udzielanych
pożyczek.

Świadek bowiem
nie wiedziała,
jakie były w
tamtym czasie
ustalenia między
szefostwem i
do tego się
nie wtrącała,
jak i nie
miała żadnych
podstaw, żeby
o czymkolwiek
S. informować.

Świadek
natomiast
przyznała, iż po
takiej operacji
księgowej nie
było śladu w
dokumentacji
spółki, co w
sposób
oczywisty
prowadziło do
trudności w
ujawnieniu tego
procederu.

Wreszcie należy
wspomnieć o
oczywistej i
logicznej
jednocześnie
okoliczności.

Skoro bowiem,
jak to wynika
z zeznań E.
S., świadek ten
przychodził do
księgowości
przede
wszystkich w

celach towarzyskich, z uwagi na osobistą znajomość z M. S., to nie może w tych realiach dziwić fakt, iż w rozmowach nie poruszali spraw spółki a zwłaszcza sposobów ówczesnego księgowania dokonywanych wpłat, skoro M. S. nie znajdowała nawet podstaw, by wtrącać się w prowadzenie spółki, jak i nie miała podstaw, by sądzić, że za taką praktyką, narzuconą przez P. M., kryją się nieprawidłowości a do tego takie, o których nie wiedział E. S..

Mając na uwadze powyższą ocenę uznać należy jednoznacznie, iż Sąd I instancji zasadnie, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k. dał wiarę zeznaniom E. S., H. O. i M. S. (sekcja 2 formularza uzasadnienia na str. 5).

Logicznie przy tym Sąd I instancji wykazał dlaczego to zeznania E. S., odmienne w swoich depozycjach od wyjaśnień P. M., zasługują w pełni na wiarę. Jak to bowiem podkreślił słusznie Sąd Okręgowy, E. S. po ujawnieniu nieprawidłowości w księgowaniu kwot wpłaconych przez niego środków pieniężnych tytułem pożyczek nie krył swojego wzburzenia, przy czym pomiędzy nim a P. M. nie było konfliktów, które mogłyby popchnąć E. S. do bezpodstawnego oskarżenia współnika mniejszościowego spółki. Co jednak najistotniejsze a co już wyżej sugerowano, jak to podniósł Sąd I instancji, cyt.: „nie sposób wskazać, jaki sens miałyby wpłacanie zarówno utargu,

jak i pożyczki w ramach jednego przelewu oznaczonego jako pożyczka” (str. 5 uzasadnienia).

Tym samym za dowolne i wręcz pokrętne uznać należy dywagacje skarżącego, by żaden z w/w świadków nie wskazał, aby miał wiedzę o tym, że oskarżony nie informował E. S. o mechanizmie księgowania wpłacanych pieniędzy. Trzeba bowiem zauważyć, iż z zeznań tych wynika jasno, iż E. S. zachował się po ujawnieniu tych nieprawidłowości w taki sposób, jakby rzeczywiście nie posiadał takowej wiedzy, co znów pozostaje w zgodzie z zeznaniami świadka S., iż o tej praktyce, do czasu jej ujawnienia po prostu nie wiedział. Zresztą, jak wyjaśniono już wyżej, E. S. nie

miałby żadnego sensownego powodu, by zezwolić P. M. na taką praktykę, która pozostawałaby w zupełnie niezgodzie z zamiarem E. S. rozwijania tej spółki a nie jest „okradania”, do czego przecież w praktyce prowadziłyby takie przyzwolenie. Nie są więc prawdziwe twierdzenia skarżącego, zawarte na str. 4-5 apelacji, by Sąd I instancji błędnie ocenił zeznania H. O. i M. S., przy czym ocenę tych świadków należy poddać, mając również na uwadze depozycje procesowe E. S., stojące w opozycji do uznanych za niewiarygodne przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonego.

Ad. 1c

Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji zgodnie z prawdą, uznał, iż, cyt.: „szczególnie istotna okazała się opinia biegłej rewident, która pozwoliła na ustalenie sposobu księgowania – według zaleceń oskarżonego – pożyczek udzielanych spółce przez E. S. a jednocześnie umożliwiła jednoznaczne stwierdzenie, iż doszło do przywłaszczenia środków pieniężnych w kwocie 290.000 zł” (sekcja 2 formularza uzasadnienia na str. 7). Opinia ta, znajdująca się na k. 223-234, wyjaśniła mechanizm postępowania z księgowaniem wpłacanych środków pieniężnych, który doprowadził do przywłaszczenia środków pieniężnych oraz wskazała na zakres tego przywłaszczenia. W tym więc zakresie trafnie

opinia ta została uznana za cenne źródło dowodowe.

Jednocześnie opinia ta potwierdza zeznania E. S. i omówionych wyżej świadków a częściowo i potwierdza wyjaśnienia oskarżonego, który przyznał, iż dochodziło do takiego właśnie księgowania wpłacanych środków pieniężnych. Nie można przy tym zapominać, iż środki wpłacane przez E. S. powinny być w całości księgowane jako pożyczka a nie częściowo jako pożyczka a częściowo jako utarg. Nie można przecież także zapominać, iż utarg był już wcześniej przekazywany oskarżonemu.

Skoro zaś brakowało tych środków a dostęp do nich miał oskarżony (tylko on otrzymywał kopertę z utargiem i tylko on znał kod

do sejf), to oczywistym jest, iż to oskarżony przywłaszczył te środki, zaś opisywanym przez biegłą mechanizmem księgowania tych wpłat pożyczek chciał ukryć te braki związane z otrzymywanym utargiem. Ta zresztą okoliczność także wprost wynika z zeznań głównej księgowej H. O..

Ad. 2 a-d

Zarzuty te również nie zasługują na uwzględnienie.

Już wyżej przy ocenie zeznań świadków, zwłaszcza E. S. wskazano na okoliczność, w świetle których nie powinno dziwić dlaczego świadek ten, jako większościowy udziałowiec spółki, mimo iż zapoznawał się z rocznymi sprawozdaniami spółki za trzy okresy rozliczeniowe nie ujawnił

jakichkolwiek
nieprawidłowości
w zakresie
księgowania
udzielonych
spółce pożyczek.
Dodać przy tym
trzeba, mając na
uwadze zaufanie
do oskarżonego
oraz
wspomnianą
przez świadka S.
jego nieuwagę
czy wręcz
niestaranność w
zaznajamianiu
się z
dokumentacją
księgową spółki,
iż trudno wręcz
na pierwszy rzut
oka zauważyć te
nieprawidłowości,
jeżeli świadek
nie porównywał
widniejących w
sprawozdaniu
kwot z
rzeczywiście
wplaconymi
przez siebie
kwotami, przy
czym w okresie
roku czasu
trudno pamiętać
kiedy i jakie
kwoty tytułem
pożyczek zostały
wplacone.
Świadek więc po
prostu w takich
okolicznościach
mógł nie
dostrzec tych
rozbieżności.

Za zupełnie
niezrozumiałe
uznać należy

zarzuty dotyczące braku ujawnienia przez M. S. przekazania S. informacji o sposobie księgowania wpłacanych przez niego kwot pieniężnych. Skarżący nawet nie starał się wyjaśnić, skąd miałyby wynikać taka powinność. To, że M. S. jest kuzynką żony E. S. nie oznacza samo przez się, że taka powinność na M. S. ciążyła. Natomiast przy ocenie jej zeznań, jak i zeznań H. O. wykazano, iż nie istniały okoliczności, które nakazywałyby przyjęcie, iż świadkowie ci powinni poinformować E. S. o tej praktyce księgowania dokonywanych wpłat, narzuconej przez P. M..

Za polemiczne uznać też należy dywagacje apelującego, próbującego wykazać, iż

oskarżony,
mając zaufanie
do E. S.
nie wymagał od
niego
kwitowania
odbioru
gotówki. Jak
już bowiem
wyżej wykazano,
Sąd I instancji
dokonał zgodnej
z zasadami
określonymi w
art. 7 k.p.k.
oceny zeznań E.
S., wykazując
przy tym co
do istotnych
kwestii
niewiarygodność
odmiennych
depozycji
procesowych
oskarżonego (ta
krytyczna ocena
wyjaśnień
oskarżonego w
sekcji 2
formularza
uzasadnienia na
str. 7-8).
Powtórzyć przy
tym trzeba, iż
twierdzenia
oskarżonego
odnoszące się
do świadomego
udziału E. S. w
tym procederze
zostały w całości
zaprzeczone
przez tego
świadka, to
nadto
twierdzenia
oskarżonego
brzmiały zupełnie
irracjonalnie,
skoro, cyt.: „nie

byłoby logiczne zachowanie E. S. wynikające z wyjaśnień oskarżonego. Nie było bowiem powodu, aby pokrzywdzony dokonywał jednego przelewu obejmującego zarówno kwotę udzielonej pożyczki, jak i kwotę rzekomo pobranej gotówki pochodzącej z utargu". Nielogicznie przy tym brzmia zapewnienia oskarżonego, iż E. S. część kasy z obrotu kasowego wręczał S. a on następnie wpłacał to do banku i przysyłał z powrotem w ramach pożyczki. Nie dość bowiem iż ta okoliczność pozostaje w całkowitej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami E. S., to nadto sam oskarżony nie potrafił w żaden sensowny sposób wyjaśnić dlaczego S. brał te pieniądze a potem pożyczał

je spółce (k. 50).
Notabene, takie zachowanie większościowego udziałowca pozostawałoby w sprzeczności z jego rzeczywistym zamiaremłożenia na rzecz spółki jak największej sumy pieniędzy, by spółka zaczęła jak najszybciej przynosić zyski, o czym zresztą wyjaśnił sam oskarżony (k. 53).

Przy czym w realiach tej sprawy nie pominięto faktu wzajemnego zaufania obu mężczyzn (wspólników) względem siebie, przy czym omówione wyżej dowody jednoznacznie wskazują, iż tego zaufania nadużył oskarżony.

Twierdzenia skarżącego z zarzutu z pkt 2c i przytoczone na str. 6 apelacji uznać należy więc za typowo polemiczne, nie pozwalające na skuteczne zanegowanie ustaleń

dokonanych
przez Sąd I
instancji.

Powyższa
okoliczność
dotyczy również
ostatniego z
postawionych
przez obrońcę
zarzutów.

Istnienie
rzekomej
„kochanki”
zostało tylko
wyartykułowane
przez
oskarżonego
podczas
wyjaśnień w
toku rozprawy,
przy czym nie
dość, że fakt
ten nie znajduje
żadnego odbicia
w materiale
dowodowym, to
nadto oskarżony
na ten temat
praktycznie
odmówił
złożenia
dokładniejszych
wyjaśnień (k.
52). Trudno
więc nawet do
takich wyjaśnień
ustosunkowywać
się w jakikolwiek
merytoryczny
sposób, skoro
oskarżony, poza
rzuceniem wręcz
hasłowego
zdania o
rzekomej
partnerce, której
istnienie E. S.
chciał zataić
przed swoją

żoną, nie chciał po prostu złożyć żadnych konkretnych wyjaśnień. Tym samym taki sposób złożenia wyjaśnień uznać należy wyłącznie za przejaw obranej przez oskarżonego linii obrony, której po prostu nie można dać wiary, tym bardziej, iż E. S. teje okoliczności kategorycznie przeczy. Podnoszony więc przez skarżącego zarzut uznać należy za chybiony, gdyż oparty jest na „wyssanej z palca” relacji procesowej oskarżonego. Skoro zaś zarzut ten opiera się na nieprawdziwych depozycjach procesowych oskarżonego, wymyślonych na użytek prezentowanej linii obrony, to brak jest podstaw do jego uwzględnienia

Wniosek

<p>Zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego P. M. od zarzucanego mu czynu.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na niezasadność postawionych przez apelującego wszystkich zarzutów apelacyjnych. Należy tylko dodać, iż zebrany materiał dowodowy pozwala na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków co do sprawstwa i winy oskarżonego na niekorzyść oskarżonego a tym samym pozwala na jednoznaczne odrzućenie, jako niewiarygodnej wersji zaprezentowanej przez</p>		

oskarżonego P. M..
Jednocześnie Sąd I instancji ocenił zachowanie się oskarżonego poprzez przyzmat znamion przypisanego oskarżonemu przestępstwa przywłaszczenia powierzonych mu mienia, działając przy tym z góry powziętym zamiarem w ramach przestępstwa ciągłego oraz wyjaśniając przyjęcie w kwalifikacji prawnej oprócz art. 284 § 2 k.k. także przepisu art. 294 § 1 k.k. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w sekcji 3 formularza uzasadnienia na str. 8-9 i zasługuje na pełną akceptację.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1.

Sąd odwoławczy
z urzędu
uzupełnił

	podstawy prawne skazania, orzeczeń o karze i środku kompensacyjnym o przepis art. 4 § 1 k.k. (art. 455 k.p.k.).	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Uzupełnienie wskazanych wyżej podstaw o przepis art. 4 § 1 k.k., jak i wskazanie, iż przyjmuje się brzmienie przepisów kodeksu karnego według stanu prawnego na czas popełnienia przestępstwa jest czymś oczywistym. Sąd I instancji bowiem zasadnie przyjął działanie oskarżonego w warunkach przestępstwa ciągłego. Jednak od dnia (...) r. za przestępstwo ciągle wymierza się karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości powyżej dolnej		

granicy
ustawowego
zagrożenia do
podwójnej
wysokości
górnej granicy
ustawowego
zagrożenia, co
wynika z treści
wprowadzonego
z tym dniem
przepisu art. 57b
k.k. (na mocy
ustawy z dnia 19
czerwca 2020 r.
o dopłatach do
oprocentowania
kredytów
bankowych
udzielanych
przedsiębiorcom
dotkniętym
skutkami (...)19
oraz o
uproszczonym
postępowaniu o
zatwierdzenie
układu w
związku z
wystąpieniem
(...)19 -
Dz.U.2022.2141
t.j.). Nie ulega
więc
wątpliwości, iż
w realiach tej
sprawy ustawa
obowiązująca
przed(...) r. była
dla oskarżonego
względniejsza,
niż ustawy
obowiązujące
później, w tym
także w chwili
orzekania przed
Sądami obu
instancji. Tym
samym
niezbędne jest

w tej sprawie zastosowanie przepisu art. 4 § 1 k.k. Zasada art. 4 § 1 k.k. odnosi się do całości rozstrzygnięcia odnośnie konkretnego czynu, jaki przypisano sprawcy a tym samym ma ona zastosowanie do orzeczenia zawartego w punktach I i II zaskarżonego wyroku. Skoro zaś Sąd I instancji nie przywołał w kwalifikacji prawnej i podstawie wymierzonej kary i środka kompensacyjnego tego przepisu, to uchybienie to „naprawił” Sąd odwoławczy w sposób, jak w pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego.

5.
**ZSTRZYGNIECIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.
Utrzymanie w
mocy wyroku
sądu
pierwszej
instancji**

<p>0.11.</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>0.1Poza wspomnianą wyżej w sekcji 4 „korektą”, utrzymano w mocy orzeczenie o winie, kwalifikacji prawnej i karze z pkt I, orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody z pkt II i orzeczenie o kosztach sądowych z pkt III.</p>		
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>		
<p>Utrzymanie w mocy rozstrzygnięć z punktów I i II jest wynikiem nieuwzględnienia zarzutów apelacyjnych w zakresie winy, o czym szeroko wypowiedziano się wyżej przy ustosunkowaniu się do tych zarzutów. Należy podkreślić, iż w przypadku wyrażenia</p>		

szkody na kwotę
290.000 zł
orzeczenie
obowiązku jej
naprawienia
znajduje
uzasadnienie w
treści art. 46 § 1
k.k.

Co do samej
kary orzeczonej
na podstawie
art. 294 § 1
k.k. podkreślić
należy, iż jej
wymiar 1 roku
i 4 miesiące
oscyluje w dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia (od 1
roku
pozbawienia
wolności). Sąd I
instancji
natomiast w
sekcji 4
formularza
uzasadnienia na
str. 9-10
przytoczył w
sposób
uzasadniony
okoliczności
łagodzące i
obciążające,
które razem
wzięte wskazują
na to, iż
orzeczona w tej
sprawie kara
jest w pełni
sprawiedliwa i
odpowiada
wymogom
określonym w
art. 53 k.k.

<p>Orzeczenie o kosztach sądowych nie budzi w tej sprawie zastrzeżeń. Orzeczenie to jest konsekwencją skazania oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo. W zakresie kosztów i opłaty sądowej znajduje oparcie w treści przywołanych w tym punkcie przepisów k.p.k. i ustawy o opłatach w sprawach karnych.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1Zmieniono zaskarżony wyrok w pkt I i II poprzez uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu i podstaw wymierzonej kary i środka kompensacyjnego o przepis art. 4 § 1 k.k.</p>		

Zwięzłe powodach zmiany	o		
O powodach tej zmiany wypowiedziano się wyżej w sekcji 4.			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Zwięzłe powodach uchylenia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe powodach uchylenia	o		

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
Nie dotyczy			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		

6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III.	<p>Mając na uwadze niezasadność wniesionej apelacji na korzyść oskarżonego, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. należy w tej sprawie obciążyć kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze oskarżonego.</p> <p>Tym samym zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w postaci wydatków określonych w art. 618 § 1 pkt 1 i 10 k.p.k., tj. w wysokości 20 zł, stanowiący ryczałt za doręczenie pism – tu: zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej, niezależnie od liczby doręczonych</p>	

pism (§1
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18
czerwca 2003
r. w sprawie
wysokości i
sposobu
obliczania
wydatków
Skarbu Państwa
w postępowaniu
karnym -
Dz.U.2013.663
j.t.) oraz w
kwocie 30 zł,
stanowiącą
opłatę za
wydanie danych
o karalności (art.
24 ust. 3
ustawy z dnia
24 maja 2000
r. o Krajowym
Rejestrze
Karnym -
Dz.U.2012.654
j.t. z późn. zm. -
w zw. z §3 ust.
1 rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 18 czerwca
(...). w sprawie
opłat za wydanie
informacji z
Krajowego
Rejestru
Karnego -
Dz.U.2014.861).

Ponadto, z uwagi
na utrzymanie w
mocy
zaskarżonego
wyroku również
co do orzeczonej
kary (1 roku
i 4 miesięcy

pozbawienia wolności), Sąd odwoławczy wymierzył oskarżonemu za postępowanie odwoławcze opłatę od tej kary w wysokości 300 zł na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 123).

7. **PODPIS**

A. Ł. M. Ś. M. K.